

Sygn. akt IV Ka 898/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 stycznia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Połyniak
Protokolant:	Magdalena Telesz

przy udziale Barbary Chodorowskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu w dniu 8 stycznia 2016 r.

sprawy R.K.

syna K. i B. z domu P. (...) r. w Z. z art. 224 § 2 kk i art. 157 § 2 kk w związku z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Ząbkowicach Śląskich

z dnia 7 października 2015 r. sygnatura akt II K 712/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w opisie czynu przypisanego, po słowie „powodując” dodaje sformułowanie „nieumyślnie”, zaś do kwalifikacji prawnej czynu przypisuje nadto § 3 art. 157 kk;

II. w pozostałym zakresie tenże wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od oskarżonego R.K. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe związane z postępowaniem odwoławczym, w tym wymierza 250 złotych opłaty za to postępowanie.

Sygnatura akt IV Ka 898/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 października 2015r. Sąd Rejonowy w Ząbkowicach Śląskich, w sprawie o sygn. akt II K 712/14, uznał R.K. za winnego tego, że:

w dniu 02 września 2014 roku w Z. woj. (...) stosując przemoc fizyczną w postaci złapania i wykręcania kciuka i palca wskazującego lewej dłoni funkcjonariusza Policji st. asp. T. M. usiłował wyszarpnąć dowód rejestracyjny pojazdu marki B. nr rej. (...) w celu udaremnienia przeprowadzenia prawnej czynności służbowej polegającej na przeprowadzeniu kontroli drogowej i udokumentowania tego faktu w notatniku służbowym powodując u wymienionego obrażenia ciała w postaci skręcenia i naderwania I i II palca ręki lewej co naruszyło czynności narządów jego ciała na okres poniżej siedmiu dni, tj. czynu z art. 224 § 2 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za czyn ten na mocy art. 224 § 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 37 a kk wymierzył mu karę grzywny w wymiarze 50

(pięćdziesięciu) stawek dziennych, zaś na podstawie art. 33 § 3 kk wysokość jednej stawki dziennej ustalił na kwotę 50 (pięćdziesiąt) złotych.

Na mocy art. 46 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego na rzecz T. M. nawiązkę w kwocie 500 (pięćset) złotych.

Na podstawie art. 44 § 2 kk w zw. z art. 195 kkw orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych zapisanych w księdze dowodów rzeczowych tut. Sądu pod poz. 186/14 zarządzając pozostawienie ich w aktach sprawy.

Na mocy art. 63 § 1 kk Sąd Rejonowy zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary grzywny okres zatrzymania od dnia 02.09.2014 r. do dnia 02.09.2014 r., przyjmując jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności za równoważny dwóm dziennym stawkom grzywny, a nadto zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa uzasadnione wydatki poniesione przez Skarb Państwa w kwocie 570,12 (pięćset siedemdziesiąt 12/100) zł., i wymierzył mu opłatę w kwocie 250 (dwieście pięćdziesiąt) zł.

Z rozstrzygnięciem tym nie pogodził się oskarżony, który za pośrednictwem swego obrońcy zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

I. obrazę prawa materialnego, a to art. 157§2 kk poprzez zastosowanie niniejszej kwalifikacji w odniesieniu do czynu przypisanego oskarżonemu R.K.mimo, iż przestępstwo stypizowane w powołanym artykule jest przestępstwem umyślnym, a przesłanka umyślności nie została spełniona; Sąd I instancji nie odniósł się do niniejszego w żaden sposób,

II. obrazę prawa procesowego, mającą wpływ na wyniku postępowania, a to:

a. art. 17§1 pkt 9 kpk poprzez prowadzenie postępowania w odniesieniu do czynu stypizowanego w art. 157§2 kk, mimo braku skargi uprawnionego podmiotu,

b. art. 384§2 kpk poprzez przesłuchanie świadka K. S. w obecności oskarżyciela posiłkowego T. M., mimo, iż nie został on jeszcze przesłuchany i mimo sprzeciwu obrońcy, co umożliwiło oskarżycielowi posiłkowemu T. M. zapoznanie się z treścią zeznań świadka i odpowiednie dopasowanie do nich swoich zeznań, co w konsekwencji rażąco naruszyło prawo do obrony oskarżonego R.K.i oczywiście mogło wpłynąć na wynik postępowania albowiem ewentualne rozbieżności w zeznaniach funkcjonariuszy Policji wzbudziłyby wątpliwości, co do wiarygodności ich zeznań,

c. art. 370§1 w zw. z art. 393§1 kpk poprzez odczytanie przez Sąd Rejonowy zeznań świadka K. S. na jej prośbę przez umożliwienie swobodnej wypowiedzi świadkowi w odniesieniu do okoliczności stanowiących meritum niniejszej sprawy, co oczywiście naruszyło prawo do obrony oskarżonego R.K., uniemożliwiając praktycznie weryfikację złożonych przez świadka zeznań,

d. art. 167 kpk poprzez:

- oddalenie wniosku dowodowego obrony zmierzającego do wyjaśnienia przyczyn niezabezpieczenia monitoringu z miejsca zdarzenia objętego zarzutem i osób za to zaniechanie odpowiedzialnych, mimo, iż wyjaśnienie tych kwestii mogło mieć istotne znaczenie dla oceny wiarygodności zeznań oskarżyciela posiłkowego T. M. i świadka K. S.,

- nieuwzględnienie wniosku dowodowego o przesłuchanie w charakterze świadka lekarza, który odmówił przyjęcia pokrzywdzonego do szpitala lek.med. I. T., wnioskowanego na okoliczność przebiegu wizyty oskarżyciela prywatnego T. M. dnia 02.09.2014 r. oraz podjętych w stosunku do niego procedur medycznych i diagnostycznych, mimo iż czas trwania wizyty na pogotowiu stwarza wątpliwości, czy jakiegokolwiek – poza ustaleniem braku zagrożenia życia – procedury diagnostyczne były w stosunku do pokrzywdzonego prowadzone; okoliczność ta ma istotne znaczenie albowiem w oparciu o zapisy karty informacyjnej szpitala opiniował powołany w sprawie biegły,

e. art. 42§2 ustawy z dnia 27.07.2001 – Prawo o ustroju sądów powszechnych poprzez rozpoznanie wniosku o wyłączenie sędziego na posiedzeniu niejawnym, sprzecznie z ogólnie obowiązującą w kpk zasadą jawności,

potwierdzoną uchwałą siedmiu sędziów Sądu Najwyższego Izba Karna z dnia 28.03.2012 r. I KZP 26/11, co naruszyło prawo do obrony oskarżonego R. K., uniemożliwiło mu bowiem zajęcie stanowiska, w szczególności poprzez zgłoszenie wniosku o wyłączenie sędziego wyznaczonego do rozpoznania wniosku o wyłączenie sędziego z uwagi na podległość służbową sędziemu, którego wniosek dotyczy, nadto z uwagi na wydanie wyroku skazującego oskarżonego R.K.w sprawie o wykroczenia, bezpośrednio poważanej z niniejszą sprawą karną, które to okoliczności budzą uzasadnione wątpliwości co do bezstronności sędziego rozpoznającego wniosek o wyłączenie sędziego,

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść wyroku, polegający na przyjęciu, iż:

- T. M. poinformował oskarżonego, że jeśli nie popełnił wykroczeń to sprawę rozstrzygnie Sąd, mimo, iż nie wynika to z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w szczególności nagrania z zajścia,

- oskarżony złapał pokrzywdzonego za lewą dłoń i usiłując wyrwać mu dowód rejestracyjny wykręcił mu palce: kciuka i wskazującego, mimo, iż ustalenie to jest sprzeczne z wyjaśnieniami oskarżonego, zasadami doświadczenia życiowego i logicznego myślenia,

- w trakcie przesłuchania przez funkcjonariuszy wydziału kryminalnego, w tym samym dniu na dłoni T. M. zaczął się robić obrzęk, mimo, iż ustalenie to jest sprzeczne z zapisami widniejącymi na karcie odmowy przyjęcia oskarżyciela posiłkowego do szpitala,

- oskarżony wykręcił rękę T. M. (str.5 uzasadnienia wyroku), aby odzyskać podany mu wcześniej dowód rejestracyjny, ustalenie to stoi w sprzeczności z poczynionymi przez Sąd Rejonowy akapit wcześniej ustaleniami, że „oskarżony nagle wykręcił pokrzywdzonemu palce, ale nie zabrał dowodu, co mógł z łatwością uczynić mając na uwadze sposób, w jaki trzymał dowód”,

- oskarżony działał w zamiarze uniemożliwienia przeprowadzenia czynności służbowych przez funkcjonariuszy publicznych, w sytuacji, gdy zamiar ten nie został w żaden sposób wykazany w materiale dowodowym, wręcz przeciwnie oskarżony sam domagał się przeprowadzenia niezbędnych czynności na komendzie, jak wynika z nagrania znajdującego się w aktach sprawy.

W konsekwencji skarżący obrońca wniósł o:

1) zmianę wyroku w punkcie I poprzez uniewinnienie R.K.od popełnienia zarzucanego mu czynu i w konsekwencji uchylenie punktów od II do V wyroku, nadto zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego kosztów postępowania za obie instancje,

ewentualnie

2) uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu Sadowi rozstrzygnięcia w zakresie kosztów.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja, mimo swej obszerności i wielości zarzutów, na uwzględnienie w zasadniczej części nie zasługuje. Trafny bowiem okazał się jedynie zarzut dotyczący nie zweryfikowania ustawowego znamienia umyślności działań oskarżonego skutkujących spowodowaniem obrażeń ciała pokrzywdzonego.

Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku i analiza zgromadzonego materiału dowodowego wskazuje, że - wbrew twierdzeniom apelującej - Sąd meriti rzetelnie i wnikliwie, a przede wszystkim wszechstronnie i z poszanowaniem zasad logiki, wiedzy oraz doświadczenia, przeanalizował cały materiał dowody, nie zaniechał przeprowadzenia żadnego dowodu, który był istotny dla poczynienia prawidłowych ustaleń w sprawie, i na tej podstawie wyprowadził jedynie uprawniony wniosek, że oskarżony jest sprawcą zarzucanego mu czynu.

Jedynie w zakresie umyślności spowodowania obrażeń, zgodzić się należy z apelującą, że ustalenia Sądu a quo wskazują, iż było to w istocie działanie nieumyślne. Zamiarem oskarżonego było odebranie (wyrwanie) z ręki funkcjonariusza Policji dowodu rejestracyjnego samochodu, nie zaś spowodowanie dalej idących skutków w postaci obrażeń ciała. Oskarżony szarpnął za dłoń pokrzywdzonego tylko w tym celu, by odebrać swój dokument, co wprost ustalił Sąd orzekający („po czym złapał pokrzywdzonego za lewą dłoń, usiłując wyrwać mu dowód rejestracyjny wykręcił mu palce” – k. 261). W tym zakresie trudno nawet uznać, że oskarżony liczył się (godził) z taką ewentualnością, że, stosując przemoc, spowoduje jakiegokolwiek obrażenia ciała i by objęte to było jego świadomością. Z tego też względu, w tym zakresie Sąd ad quem podzielił zastrzeżenia obrońcy (pkt I petitum apelacji) i zmienił opis czynu oraz jego kwalifikację prawną przyjmując, że obrażenia ciała w postaci skręcenie i naderwania I i II palca ręki lewej spowodowane zostały nieumyślnie.

Niemniej zarówno podstawa wymiaru kary, z uwagi na brzmienie art. 11§3 kk., jak i jej wymiar nie uległy zmianie, ponieważ podstawą mógł być tylko przepis przewidujący najsurowsze zagrożenie karą, zaś sam jej wymiar stanowi odpłatę sprawiedliwą i adekwatną do ujawnionych okoliczności zdarzenia.

W tej sytuacji, kiedy to Sąd odwoławczy podziela nie tylko ustalenia faktyczne oraz prawnokarną ocenę zdarzenia (za wyjątkiem umyślności spowodowania obrażeń ciała u pokrzywdzonego, tu w istocie Sąd orzekający stanowiska swego nie przedstawił, co trafnie zarzuciła skarżąca), ale też ocenę poszczególnych dowodów oraz wnioski wyprowadzone na ich podstawie, powielanie tożsamyh argumentów byłoby zbędne, wystarczające jest bowiem odesłanie do pisemnych motywów wyroku.

Odnosząc się natomiast do pozostałych zarzutów apelacji, to:

1) oczywiście błędnie zarzuca obrończyni, że doszło do obrazy art. 17§1 pkt 9 k.p.k., a to na skutek przeprowadzenia postępowania mimo braku skargi uprawnionego podmiotu. Zarzut byłby zasadny tylko w sytuacji, kiedy przedmiotem sprawy byłyby tylko czyn z art. 157§2 k.k., który istotnie stanowi występki ścigany z oskarżenia prywatnego. Nie dostrzega jednakże skarżąca tego, że R. K.zarzucono popełnienie czynu z art. 224§2k.k. i art. 157§2k.k. w związku z art. 11§2 k.k. Niewątpliwie przestępstwo z art. 224§2 k.k. ścigane jest z oskarżenia publicznego, a w sytuacji kiedy czyn wyczerpuje znamiona określone w dwóch lub więcej przepisach ustawy karnej, skazanie następuje **za jedno przestępstwo** na podstawie wszystkich zbiegających się przepisów. Wskazać przy tym należy, że prokurator jest uprawniony (i obowiązany – art. 10§1 k.p.k.) do wniesienia i popierania oskarżenia za czyny ścigane z urzędu. W niniejszej zaś sprawie czyn zarzucany oskarżonemu stanowi przestępstwo ścigane właśnie z urzędu. O braku skargi uprawnionego podmiotu nie może zatem być mowy. Teza, że kumulatywna kwalifikacja przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego i prywatnego, z uwagi na brzmienie art. 11§2 k.k. z jednoczesnym odwołanie do jedynie tezy Uchwały Sądu Najwyższego z dnia 02.06.1973, (U1/71 OSNKW 1973/9/115) bez odniesienia jej do stanu faktycznego i prawnego w jakim została wydana, jakkolwiek uprzednio sformułowana np. we wskazanej uchwale, nie znalazła aprobaty w późniejszych stanowiskach zarówno doktryny jak i judykatury. Obecnie dominuje stanowisko, które tutejszy Sąd odwoławczy w pełni podziela, że „zbieg przepisów określających przestępstwa publicznoskargowe i prywatnoskargowe, uznaje warunek wyraźnego objęci ściganiem przez prokuratora (stosowne postanowienie) za zbędny, jako że przez sam fakt wszczęcia postępowania o ten czyn otwierają się możliwości prawidłowej kwalifikacji prawnej tego czynu, niezależnie od tego, czy prokurator wyraźnie oświadczy, że „obejmuje” oskarżenie, czy też nie” (wyrok SN z 10.8.1989 r., II KR 131/89, OSNKW 1989, Nr 7-12, poz. 55). Skoro w zaistniałej sytuacji nie znajdzie zastosowania żadna z reguł wyłączenia wielości ocen, ponieważ spowodowanie uszczerbku na zdrowiu przekracza granice przemocy wobec osoby, będącej znamieniem występku z art. 224§2 k.k., to, jak słusznie stwierdził Sąd Apelacyjny w Lublinie, w sprawie dotyczącej zgwałcenia, „zasada konsumpcji nie ma zastosowania, gdy sprawca używa należącej do znamion przestępstwa przemocy na tyle intensywnie, że atakuje nią zdrowie pokrzywdzonego przez naruszenie albo narażenie na niebezpieczeństwo konkretne” (wyrok z 15.2.2000 r., II AKA 166/99, Prok. i Pr. - wkł. 2000, Nr 10, poz. 22) Należy podzielić także pogląd opowiadający się za przyjęciem rzeczywistego zbiegu przepisów w przypadku umyślnego czynu, z którego wynika skutek objęty nieumyślnością, gdy brak jest dla tego stanu faktycznego typu przestępstwa kwalifikowanego przez następstwo (vide wyrok SA w Lublinie z 30.3.2006 r.,

II AKA 42/06, Legalis). W tych okolicznościach odwoływanie się przez skarżącą do uchwały, która aktualnie stanowi odosobnione stanowisko, z którego następnie nawet sam Sąd Najwyższy wycofał się, nie może być skuteczne.

2) Jakkolwiek istotnie wbrew brzmieniu art. 384§2 k.p.k. doszło do przesłuchania świadka K. S. przed przesłuchaniem pokrzywdzonego T. M., który działał w sprawie jako strona – oskarżyciel posiłkowy, to jednakże próba wykazania, iż uchybienie to miało wpływ na treść wyroku, jest nieskuteczna. Już Sąd Najwyższy wskazał m.in. w postanowieniu z dnia 21.05.2008r. (V KK 139/08, Legalis) sąd orzekający może odstąpić od przesłuchania pokrzywdzonego w pierwszej kolejności w uzasadnionych okolicznościach, a nawet w sytuacji, kiedy świadek złożył zeznania i pozostał na sali rozpraw, uczestnicząc - choćby jako publiczność - w innych terminach, a zachodzi konieczność ponownego przesłuchania, to nie ma przeszkód by czynność tę przeprowadzić, a dowód ten ocenić, także z uwzględnieniem znajomości przez osobę przesłuchiwaną treści innych dowodów. Zeznania świadka w zaistniałej sytuacji procesowej same przez się nie mogą być zdyskwalifikowane (vide postanowienie z dnia 20.02.2014r., V KK 380/13, Legalis). W realiach niniejszej sprawy kiedy to pokrzywdzony działał w charakterze strony (jego obecność na rozprawie wynikał zatem nie tylko uprawnienia które nadał mu art. 384§2 k.p.k.), przy tym materiał dowodowy z postępowania przygotowawczego był mu znany, a – jak wskazywał Sąd meriti (k. 265) – K. S. i T. M. byli wcześniej przesłuchani w innych postępowaniach związanych przedmiotowym zdarzeniem i to przed terminem przesłuchania w tej sprawie, to uznanie, że złożone przez pokrzywdzonego zeznania na kolejnej rozprawie są niewiarygodne tylko z tego powodu, jest nieuprawnione. Skarżąca w żadnym momencie nie wykazała które z depozycji T. M. stanowią wyniki „dopasowania” do zeznań K. S.. Teza, że skoro relacje w/wym. świadków są zasadniczo odmienne od wyjaśnień oskarżonego, to jest to efekt naruszenia kolejności przesłuchania świadków, nie jest do obrony.

3) Podobnie ocenić należy zarzut naruszenia prawa do obrony oskarżonego poprzez naruszenie art. 370§1 w zw. z art. 393§1 k.p.k. w czasie przesłuchania K. S.. Ani sposób przesłuchania świadka (k.128 -129), ani tym bardziej odczytanie uprzednio złożonych już zeznań po tym, kiedy K. S. oświadczyła, że „dokładnie wszystkiego już nie pamięta i prosi o odczytanie swoich zeznań” (k. 128v), nie naruszało swobody wypowiedzi świadka, a zwłaszcza prawa do obrony oskarżonego. R.K.oraz jego obrońca byli obecni w trakcie przesłuchania, jak i odczytania protokołu wcześniejszych zeznań, a obrońca zadawała świadkowi pytania. Teza, że taki sposób uniemożliwił swobodną wypowiedź świadka i stanowił „rażące naruszenie zasad procesowych”, w sytuacji, kiedy kobieta do momentu odczytania wcześniejszych zeznań, samodzielnie opisała to, co pamiętała, nie znajduje żadnego racjonalnego uzasadnienia.

4) Niezrozumiały dla Sądu odwoławczego jest zarzut obrazy art. 167 k.p.k. poprzez „niewyjaśnienie przyczyn niezabezpieczenia monitoringu z miejsca zdarzenia” z odwołaniem do wniosku dowodowego złożonego i rozpoznanego na rozprawie 16.07.2015r. (k. 228 – 229 i 232v). Zauważyć należy, że wniosek dotyczy jakoby „niezabezpieczonego nagrania monitoringu obejmującego teren boiska III LO” (k. 230). Niemniej z akt sprawy wynika, że III Liceum Ogólnokształcące na żądanie KPP w Z., zapis monitoringu zabezpieczyło (k. 66), a upoważniony przedstawiciel Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. (...) poinformował, że kamera podłączona jest do monitoringu miasta, z zastrzeżeniem, że teren przy hali nie jest monitorowany (k. 67). Co jednakże najistotniejsze zapis monitoringu III LO nie tylko przeanalizowano, ale poddano badaniom przez biegłego (k. 158 – 164). Nie sposób zatem zgodzić się ze skarżącą, że zapis kamery z terenu boiska III LO nie został zabezpieczony. Inną kwestią jest natomiast to, że obraz z kamery w żaden sposób nie przyczynił się do dokonania ustaleń w sprawie.

5) Zarzut związany z nieprzeprowadzeniem dowodu z przesłuchania lekarza I. T. również nie zasługuje na uwzględnienie. Nie sposób zgodzić się z obrońcą, że lekarz, który miał kontakt z pokrzywdzonym 02.09.2014r. przez kilka minut na terenie izby przyjęć SOR będzie nie tylko - po prawie roku - pamiętał obrażenia i okoliczności bytności pacjenta, ale wniesie coś ponad to, co wynika ze sporządzonej przez niego dokumentacji. Sąd przeprowadził dowód z opinii lekarza - M. B. i ten biegłego analizował całą dokumentację medyczną pokrzywdzonego (nie tylko kartę informacyjną ze szpitala), oraz odniósł się do mechanizmu powstania obrażeń stwierdzonych w tej dokumentacji, w powiązaniu z relacjami świadków oraz oskarżonego. Twierdzenie, że zaniechanie przeprowadzenia dowodu z zeznań J. T. mogło mieć istotny wpływ na wynik postępowania, zwłaszcza prawidłowość wskazania dłoni (lewa czy prawa),

stanowi subiektywną nadinterpretację wymowy pozostałych dowodów, jak też pozostaje w sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

6) Oczywiście chybiony jest zarzut obrazy art. 42§2 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, który miałby polegać na tym, że wniosek o wyłączenie sędziego Marii Dulanowskiej rozpoznano na posiedzeniu niejawnym i uniemożliwiono oskarżonemu wzięcie w nim udziału. Odwołanie się przy tym do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 28.03.2012r. (IKZP 26/11, OSNKW 2012/4/36) nie zmienia oceny prawidłowości tej czynności. W pierwszej kolejności o sposobie procedowania w sprawach karnych (także w zakresie kwestii incydentalnych) decydują przepisy Kodeksu postępowania karnego, które wskazują o rodzaju i charakterze posiedzeń oraz ich jawności i dostępności dla stron i osób postronnych. W przypadku wniosku o wyłączenie sędziego sąd orzeka postanowieniem na posiedzeniu i co do zasady mają prawo wziąć w nim udział - jeżeli się stawią - strony oraz osoby niebędące stronami, jeżeli ma to znaczenie dla ochrony ich praw i interesów (**art. 96 § 2 k.p.k.**). Nie jest to sytuacja, kiedy udział stron (a tym samym zawiadomienie o terminie posiedzenia) jest obowiązkowy. Powszechnie aprobowany jest pogląd, że w przypadku, kiedy przepis dotyczący danego rodzaju posiedzenia „milczy” odnośnie uczestnictwa w nim stron i innych osób, to mogą one brać w nim udział, jeżeli się na nie stawią. ***Konsekwencją tego rozwiązania jest to, że o tego rodzaju posiedzeniu nie zawiadamia się nikogo.*** Tylko wtedy, kiedy o terminie tego rodzaju posiedzenia zawiadomiono prokuratora, to rodzi to obowiązek zawiadomienia również oskarżonego lub jego obrońcy (post. SN z 18.9.2013 r., V KZ 67/13, Legalis). Twierdzenie, że niezawiadomienie oskarżonego o terminie posiedzenia w przedmiocie rozpoznania wniosku o wyłączenie, uniemożliwiło mu złożenie wniosku o wyłączenie i tego sędziego, który rozpoznawał wniosek, stanowi o niezrozumieniu istoty tej instytucji. Jeśli skarżąca (oraz oskarżony) mieli zastrzeżenia co do bezstronności (jak należy wnioskować z odwołania się do podległości przewodniczącemu wydziału) wszystkich sędziów II Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w Ząbkowicach Śląskich (a może wszystkich sędziów tego sądu w ogóle), to nic nie stało na przeszkodzie, by taki wniosek od razu złożyć, wskazując imiennie sędziów, których on dotyczy oraz powodów dla których mieliby być wyłączeni. O takiej możliwości skarżąca jako podmiot fachowy wie, nie skorzystanie z niej oraz późniejsze twierdzenie, że oskarżony zaskoczony został tym, że zgodnie z brzmieniem art. 42§4 k.p.k. wniosek rozpoznano, co najmniej dziwi. Zauważyć jednocześnie należy, że podniesienie zarzutu, który w istocie stanowi zażalenie na postanowienie o niewyłączeniu sędziego od rozpoznania sprawy, jest nieuprawnione Sąd odwoławczy wskazuje, że ani fakt rozstrzygnięcia zupełnie innej sprawy oskarżonego przez tego samego sędziego, nie stanowi okoliczności powodujących wątpliwość co do bezstronności tego sędziego w aktualnie prowadzonym postępowaniu (vide postanowienie SN z dnia 04.02.2015r., V KK 418/14, Legalis), ani też wątpliwości co do bezstronności sędziów sądu właściwego nie mogą być utożsamiane z subiektywnym odczuciem stron procesowych wynikłym z niekorzystnych dla nich rozstrzygnięć tego sądu (także w przedmiocie wniosków dowodowych). Ich zaistnienie powinno być uwarunkowane obiektywnymi, realnymi zaszłościami, które skutkują zasadnym (w stwierdzonych in concreto okolicznościach) przekonaniem o braku warunków do obiektywnego rozpoznania sprawy w danym sądzie (tak m.in. SN w postanowieniu z dnia 04.07.2013r., V KO 49/13, Legalis).

Sąd ad quem zapoznał się z treścią wniosku o wyłączenie sędziego (k. 234 – 236) i trudno zgodzić się z tezą, że nieuwzględnienie wniosków dowodowych, czy sprostowanie protokołu rozprawy na wniosek strony, jak też przesłuchanie (z zagwarantowaniem prawa do swobodnej wypowiedzi osobie przesłuchiwanej, jak też możliwości zadawania pytań przez uprawnione podmioty), czy w końcu ustalenie kwestii stawiennictwa stron i żądanie usprawiedliwienia ich nieobecności w sposób zgodny z obowiązującymi regulacjami, stanowi o stronniczości sędziego, co miałyby uzasadniać jego wyłączenie od rozpoznania sprawy. To sędzia – przewodniczący składu orzekającego – zgodnie z brzmieniem art. 366§1 k.p.k. kieruje rozprawą i czuwa nad jej prawidłowym przebiegiem, w tym decyduje o wnioskach dowodowych, kolejności przeprowadzenia dowodów (np. art. 369 k.p.k.). Nie sposób uznać, że korzystnie z tych uprawnień stanowi o stronniczości przewodniczącego składu orzekającego.

7) Niezasadnie zarzuca skarżąca Sądowi meriti błąd w ustaleniach faktycznych, który w istocie sprowadza się do polemiki z dowodami, które miał na względzie tenże Sąd i na podstawie których dokonał ustaleń faktycznych. Obrońca forsuje własne ustalenia, oparte na wyjaśnieniach oskarżonego, z jednoczesnym pominięciem tych dowodów i wniosków z nich płynących, które przyjętym założeniom przeczą. Nawet oskarżony nie kwestionował tego, że przekazał dowód

rejestracyjny funkcjonariuszowi Policji i ten trzymał go w dłoni, zaś jego dalsze działania wynikały stąd, że nie chciał okazać kolejnych dokumentów i tym samym nie chciał poddać się kontroli w miejscu i czasie, kiedy funkcjonariusze tę kontrolę przeprowadzali. Dalsze twierdzenia oskarżonego, że choć zamierzał odebrać, wbrew woli Policjanta dowód rejestracyjny, to jednakże bez stosowania przemocy i nie było to w celu uniemożliwienia przeprowadzenia czynności służbowych przez podejmującego interwencję, to nic innego jak subiektywna ocena własnych zachowań, przeciwstawiana nader oczywistymi wnioskami, które należy wyprowadzić po analizie zachowania R.K. oraz skutkach tych działań, które obiektywnie stwierdzone zostały przez lekarzy, z którymi (bezpośrednio po zdarzeniu) miał kontakt pokrzywdzony.

8) Trudno uwierzyć w to, że w czasie tak emocjonalnej (zwłaszcza ze strony oskarżonego) wymiany zdań, R.K. bez podjęcia decyzji o użyciu przemocy, byłoby w stanie swój zamierzony cel osiągnąć (odebrać dokument). W tym też zakresie odmowa przyznania przymiotu wiarygodności jego słowom, to właśnie wynik prawidłowo dokonanej oceny tego dowodu, jak i skonfrontowania go z relacjami pokrzywdzonego oraz K. S.. Zeznania świadków nie tylko korelowały, ale – co wynika choćby z treści nagrania – korespondowały logicznie z zarejestrowanymi wypowiedziami. Zasady logiki i prawidłowego rozumowania obliowały wręcz do tego, by ustaleń w sprawie dokonać na podstawie zeznań interweniujących funkcjonariuszy Policji, a nie oskarżonego.

9) Znamienne przy tym jest to, że pokrzywdzony już o godzinie 10.10 w dniu zdarzenia, będąc przesłuchiwany po raz pierwszy wskazywał, iż legitymowany mężczyzna złapał go „za kciuk i palec wskazujący lewej ręki, wykręcając je i powodując ból” (k. 3). To, że w karcie szpitalnej obrzęku palców nie odnotowano nie stanowi, iż nie wystąpił, a sam uraz czy to nie zaistniał, czy też powstał w innym czasie i okolicznościach. Niemniej to nie obrzęk stanowił istotę obrażeń. Kluczowe jest to, że pokrzywdzony od początku wskazywał na uraz lewej dłoni i obrażenia tej ręki zostały stwierdzone najpierw przez lekarza w izbie przyjęć szpitala (k. 7). Okoliczność, że odmówiono przyjęcia pokrzywdzonego na oddział, nie jest zaskoczeniem i nie świadczy o jego niewiarygodności. Skoro stwierdzono uraz dwóch palców, niewymagający żadnego leczenia szpitalnego i niezagrażający życiu pacjenta („brak wskazań do leczenia na oddziale SOR”), a wystarczającym było leczenie ambulatoryjne, co także odnotowano w karcie, to odesłanie pacjenta było oczywiście logicznym działaniem. Zamiennie przy tym jest, że jako okoliczności powstania skręcenia i naderwania palców pokrzywdzony także wówczas podał, że nastąpiło „podczas interwencji w pracy”.

10) To, że oskarżony nie chciał poddać się czynnościom przeprowadzanym przez interweniujących funkcjonariuszy i wskazywał inne miejsce, gdzie ewentualnie byłoby skłonny poddać się kontroli, nie stanowi o tym, że jego działania w celu przerwania interwencji na boisku, przy samochodzie, nie było obliczone na uniemożliwienie przeprowadzenia tych czynności służbowych, które wówczas (tj. w tym konkretnym miejscu i czasie) były wobec niego przeprowadzane przez upoważnione ku temu osoby. Zgodnie z brzmieniem obowiązującej wówczas Ustawy o Policji pokrzywdzony oraz asystująca mu K. S. wykonywali czynności służbowe w ramach patrolu, i byli uprawnieni nie tylko do legitymowania osób, w stosunku do których podejmowali działania w związku z ujawnieniem wykroczenia (§14 ust. 1 pkt 1 i §15 ust. 1 pkt 1 Ustawy o Policji), ale i nawet ich zatrzymania. To nie oskarżony decydował jakie czynności, kiedy i gdzie mogą być wobec niego podejmowane, zatem działania, z użyciem przemocy, które przedsięwziął w dniu 02.09.2014r., by uniemożliwić zakończenie podjętej wobec niego interwencji, zasadnie uznane zostały za realizujące znamiona występku z art. 224§2 k.k.

11) To, że na nagraniu nie zarejestrowano wypowiedzi T. M. informującego oskarżonego o możliwości rozstrzygnięcia sprawy o wykroczenia przez sąd, nie zmienia oceny całej sytuacji. Wskazać przy tym należy, że pouczenie adresowane jest do tego, kto odmawia przyjęcia mandatu karnego w związku z popełnieniem zarzucanego mu wykroczenia. Do tego momentu, wobec postawy R.K., nie doszło (interweniujący dopiero przedstawiali kolejne ujawnione wykroczenia, a oskarżony odmówił podania swoich danych). Nadto zapis nie obejmuje całej interwencji, lecz pewien jej fragment i - co najistotniejsze - nie ta informacja (bądź jej brak) stanowi o realizacji ustawowych znamion występku, którego oskarżony się dopuścił.

Z tych też względów uznanie sprawstwa i winy R.K. (ze zmianą, o której wcześniej była mowa), stanowi wynik prawidłowego procedowania Sądu Rejonowego w Ząbkowicach Śląskich i oceny poszczególnych dowodów.

Mając powyższe na uwadze Sąd odwoławczy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, doprecyzowując, iż obrażenia ciała T. M. to wynik działania nieumyślnego.

O kosztach postępowania odwoławczego orzekł Sąd odwoławczy mając na względzie brzmienie art. 636§1 k.p.k. oraz art. 3 ust. 1 Ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U z 1983r., Nr 49, poz. 223 ze zm.)w zw. z art. 8 tej Ustawy.